

LEKCJA 191

Jestem świętym Synem samego Boga.

Oto twoja deklaracja wyzwolenia z więzów tego świata. I tu również wyzwolony jest cały świat. Nie rozumiesz, co uczyniłeś, wyznaczając temu światu rolę więziennego strażnika Syna Bożego. Jaki mógłby on być, jak nie brutalny i pełen lęku, bojący się każdego cienia, karzący i dziki, pozbawiony wszelkiego rozumu, ślepy i obłąkany z nienawiści?

Co uczyniłeś, żeby taki miał być twój świat? Co uczyniłeś, że to właśnie widzisz? Zaprzecz swej Tożsamości, a właśnie to pozostanie. Spoglądasz na chaos i oświadczasz, że jest tobą. Nie ma takiego widoku, który by ci o tym nie zaświadczał. Nie ma takiego dźwięku, który nie mówiłby o słabości w tobie i poza tobą, takiego oddechu, który nie wydawałby się przybliżać cię do śmierci, takiej żywionej przez ciebie nadziei, która nie rozplynęłaby się we łzach.

Gdy zaprzeczysz swej Tożsamości, nie unikniesz obłędu, który wzbudził tę dziwną, nienaturalną i upiorną myśl, szydzącą ze stworzenia i śmiejącą się z Boga. Gdy zaprzeczysz swej Tożsamości, sam będziesz atakował wszechświat, bez przyjaciela, jako drobna cząstka pyłu stojąca naprzeciw legionów twych wrogów. Gdy zaprzeczysz swej Tożsamości, będziesz patrzył na zło, grzech i śmierć i widział, jak rozpacz wrywa z twych palców każdy okruch nadziei, nie pozostawiając ci niczego poza pragnieniem śmierci.

Jednakże czym to jest, jak nie grą, którą uprawiasz, grą, w której można zaprzeczyć Tożsamości? Jesteś takim, jakim stworzył cię Bóg. Wiara w cokolwiek innego poza tym to szaleństwo. W tej jednej myśli każdy znajduje wolność. W tej jednej prawdzie giną wszystkie złudzenia. W tym jednym fakcie głosi się, że bezgrzeszność jest na zawsze częścią wszystkiego, rdzeniem jego istnienia i gwarancją nieśmiertelności.

Pozwól jedynie, by dzisiejsza idea znalazła miejsce wśród twoich myśli, a wzniesiesz się wysoko ponad ten świat i wszystkie myśli tego świata, które go więżą. I z tego miejsca bezpieczeństwa, dokąd uciekasz, powrócisz i go uwolnisz. Albowiem ten, kto potrafi uznać swą prawdziwą Tożsamość, jest prawdziwie zbawiony. A jego zbawienie jest darem udzielanym przez niego każdemu, z wdzięczności dla Tego, który wskazał mu drogę do szczęścia, a ona zmieniła całe jego postrzeganie świata.

Jedną taką świętą myśl i jesteś wolny: jesteś świętym Synem samego Boga. I dzięki tej świętej myśli uczynisz się również, że uwolniłeś świat. Nie ma potrzeby, byś posługiwał się nim okrutnie, a potem widział w nim tę brutalną potrzebę. Uwalniasz go ze swego więzienia. Nie będziesz już widział druzgocącego obrazu siebie, idącego przez świat w przerażeniu, podczas gdy ten świat skręcałby się w agonii, dlatego że twoje łęki wycisnęły piętno śmierci na jego sercu.

Ciesz się dziś z tego, że tak łatwo niweczy się piekło. Wystarczy, byś sobie powiedział:

Jestem świętym Synem samego Boga.

Nie mogę cierpieć, nie mogę doznawać bólu.

*Nie mogę ponosić straty ani nie mogę nie wypełnić wszystkiego,
o co proszę zbawienie.*

I ta myśl całkowicie przemienia wszystko, co widzisz.

Cud rozświetlił wszystkie ciemne i pradawne jaskinie, w których od zarania czasu rozbrzmiewały echa rytuałów śmierci. Albowiem czas wypuścił z uścisku ten świat. Syn Boga przybył w chwale, by wybawić zagubionych, zbawić bezradnych i ofiarować temu światu dar swego wybaczenia. Kto mógłby widzieć świat ciemnym i grzesznym, skoro Syn Boga przybył w końcu ponownie, by go uwolnić?

Ty, który widzisz siebie słabym i kruchym, pełnym próżnych nadziei i zdruzgotanych marzeń, urodzonym tylko po to, by umrzeć, płakać i cierpieć ból, posłuchaj tego: dana ci jest cała moc na ziemi i w Niebie. Nie ma niczego, czego nie możesz dokonać. Bawisz się w grę śmierci, bezradności, żalostnego przywiązania do rozpadu w świecie, który nie okazuje ci miłosierdzia. Gdy jednak ty okażesz mu miłosierdzie, jego miłosierdzie opromieni i ciebie.

Pozwól zatem, by Syn Boga zbudził się ze swego snu i, otwierając swe święte oczy, powrócił znowu, by błogosławić świat, który wytworzył. Świat rozpoczął się w błędzie, ale skończy w odzwierciedleniu świętości Syna Bożego. I nie będzie on już spał i śnił o śmierci. A zatem złącz się ze mną dzisiaj. Twoja chwała to światłość, która zbawia świat. Nie powstrzymuj już zbawienia. Rozejrzyj się po świecie i zobacz w nim cierpienie. Czy twoje serce nie jest chętne, by ofiarować odpoczynek twym znużonym braciom?

Oni muszą czekać na twoje wyzwolenie. Pozostają w łańcuchach, dopóki ty nie będziesz wolny. Nie mogą zobaczyć miłosierdzia świata, dopóki ty nie znajdziesz go w sobie. Cierpią ból, dopóki nie zaprzeczysz jego władzy nad sobą. Umierają tak długo, aż uznasz swe własne życie wieczne. Jesteś świętym Synem samego Boga. Pamiętaj o tym, a cały świat będzie wolny. Pamiętaj o tym, a ziemia i Niebo będą jednym.

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem

Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.